

ANNA PAPIEŻ
Uniwersytet Jagielloński

O wybranych związkach frazeologicznych jako nośnikach wspólnej wiedzy kulturowej. Wskazówki dla glottodydaktyki

Wprowadzenie

Ulegając idei integrowania nauczania języka z jednoczesnym poznawaniem kultury kraju (bądź obszaru obejmującego kilka krajów), w którym tym językiem się mówi, wielu glottodydaktyków zadaje sobie pytanie, w jaki sposób najefektywniej połączyć przyswajanie wiedzy językowej z wiedzą o kulturze. Dostrzeżono bowiem znaczenie tła kulturowego w procesie uczenia się języka obcego: w podręcznikach do nauki języków obcych pojawiają się teksty opisujące specyficzne dla danego kraju zjawiska, jak np. nieobchodzone nigdzie indziej święta bądź potrawy typowe dla danego kraju czy regionu. Już na tych przykładach widać, że aby móc mówić o tego rodzaju zjawiskach, należy poznać także specyficzne p o j ę c i a, za którymi kryje się o wiele więcej niż tylko słownikowa definicja – to nierzadko tło historyczne, wiedza o zwyczajach dotyczących sposobów obchodzenia świąt czy o przekonaniach członków danej społeczności związanych np. z magicznymi właściwościami danej potrawy.

Przytoczone wyżej przykłady z obszarów wymagających znajomości specyficznego słownictwa należą do zbioru leksyki mającej oczywiste odniesienie do kultury, dlatego też nie sposób pominąć jej w programie nauczania języka jako obcego. Nasuwa się jednak pytanie, czy takie kategorie jak na przykład wspomniane tutaj „święta” lub też „specyficzne potrawy” wyczerpują zasób środków językowych, które powinny skłaniać uczącego do nawiązywania do kultury kraju, którego języka on uczy? Wydaje się, że nie.

W poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie w literaturze glottodydaktycznej można znaleźć różnorodne podejścia do zagadnienia integrowania wiedzy kulturowej z umiejętnościami językowymi w procesie nauczania. W większości opracowań teoretycznych natkniemy się na koncepcje wypracowane pierwotnie dla potrzeb glottodydaktyki języków światowych, które następnie przeniesione zostały na grunt polski, z mniejszymi bądź większymi modyfikacjami w stosunku do pierwowzoru. To sprawia, że pojęcia takie jak francuska *la civilisation* czy niemiecka *die Landeskunde* nie brzmią obco ani pusto, a niektóre koncepcje teoretyczne¹ łączenia praktycznej nauki języka jako obcego z równoczesnym nabywaniem wiedzy o kulturze, zdobywszy uznanie polskich glottodydaktyków, znajdują zastosowanie w tworzonych i/lub realizowanych przez nich programach nauczania.

Teoria pragmatyki leksykulturowej Roberta Galissona

Jedną z takich koncepcji jest teoria pragmatyki leksykulturowej² francuskiego językoznawcy i glottodydaktyka Roberta Galissona. Bardzo wyraźnie ukazana została w niej waga komponentu kulturowego w procesie nauczania języka obcego – wiedza kulturowa jest równie ważna jak nabywane przez uczących się kompetencje językowe. Z tego założenia wynika propozycja takiego kształtowania programu nauczania, aby poznawanie kultury było jak najściślej powiązane z podsystemem leksykalnym. W swojej teorii Galisson daje wyraz przekonaniu o tym, że w każdym języku istnieją słowa „obciążone kulturowo” bardziej niż inne³ i to właśnie one powinny zajmować

¹ Blizsze informacje na temat takich koncepcji teoretycznych, które wywarły największy wpływ na kształtowanie się świadomości znaczenia wiedzy kulturowej w procesie nauczania języka polskiego jako obcego, przedstawia P.E. Gębał w opracowaniu *Dydaktyka kultury polskiej w kształceniu językowym cudzoziemców. Podejście porównawcze*, Wyd. Universitas, Kraków 2010.

² O pragmatycznym, a więc komunikacyjnym wymiarze leksykultury pisze Galisson m.in. w artykule *Où il est question de Lexiculture, de Cheval de Troie et d'Impressionnisme*, „Études de Linguistique Appliquée” (ÉLA) 1995, nr 97, s. 5–14, oraz *La pragmatique lexicoculturelle pour accéder autrement, à une autre culture, par un autre lexique*, „Études de Linguistique Appliquée” (ÉLA) 1999, nr 116, s. 477–496.

³ Galisson mówi wprost, w jakiego typu jednostkach leksykalnych poszukiwać należy kultury. Identyfikacja jednostek leksykalnych kulturowo obciążonych jest kluczowa dla glottodydaktyki danego języka – jeśli takie jednostki zostaną wskazane, można je następnie ująć w programach nauczania, rozszerzając odpowiednio zasób słownictwa przeznaczony na dany poziom znajomości języka.

uprzywilejowane miejsce w programach nauczania (podręcznikach), nawet tych przeznaczonych na początkowe etapy nauczania.

Elementem, który wyraźnie odróżnia tę teorię od podejść stosowanych dotychczas w glottodydaktyce polonistycznej⁴, jest dostarczenie kompletnego narzędzia do badania leksykultury⁵, a więc dostarczenie teorii wraz z siatką pojęciową oraz opisu metody badawczej. Drugą istotną różnicą w stosunku do funkcjonujących w glottodydaktyce polonistycznej podejść kulturowych jest przedstawione w tej teorii rozumienie samego pojęcia „kultura” – Galisson wprowadza pojęcie kultury wspólnej (*culture partagée*), którą zestawia z tzw. kulturą uczoną (*culture savante*), żadnej z nich nie waloryzując, tylko podkreślając, że działaniu pierwszego z wymienionych tutaj typów kultury, *culture partagée*, mimowolnie poddawany jest każdy rodzimy użytkownik; kultura wspólna ujawnia się poprzez wychowanie, kontakt z innymi rodzimymi użytkownikami języka oraz poznawanie w praktyce obowiązujących norm i zasad zachowania w różnych sytuacjach. Takie definiowanie kultury pokazuje, że sama tylko „wiedza o kulturze”, którą przywołuje powszechne rozumienie tego pojęcia jako wiedzy encyklopedycznej na temat historii, malarstwa, literatury, świąt i obyczajów typowych dla danego kraju itp., którą to wiedzę zdobywa się poprzez edukację (głównie w szkole), jest niewystarczająca i mało użyteczna w codziennych sytuacjach komunikacyjnych. Galisson twierdzi, że to nie tyle kultura uczona (*culture savante*) wpływa na to, jak postrzegamy społeczność posługującą się danym językiem, co właśnie kultura dnia codziennego (*culture partagée*), bowiem aby przezwyciężyć stereotypy stanowiące niejednokrotnie trudną do pokonania barierę w komunikacji, należy uświadomić uczącym się różnice kulturowe i umożliwić im poznanie kultury zachowań obowiązującej w danej społeczności, która to kultura, będąc bezpośrednio związana z życiem codziennym, jest kluczem do zrozumienia innych i do wzajemnej akceptacji. Takiej wiedzy nie powinno zabraknąć na kursie języka obcego, gdyż świadome potraktowanie tego zagadnienia znacząco wpływa na zminimalizowanie zjawiska szoku kulturowego. Powinien on zostać zastąpiony transferem kulturowym.

⁴ Podobnego pojęcia („lingwakultura”) na określenie słownictwa nacechowanego kulturowo używa G. Zarzycka – swoje poglądy dotyczące nauczania kultury przedstawiła ona m.in. w artykule *Lingwakultura – czym jest, jak ją badać i „otwierać”?*, w: A. Dąbrowska, red., *Wrocławska dyskusja o języku polskim jako obcym*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wrocław 2004, s. 435–443, oraz *Kultura, lingwakultura, socjokultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, w: A. Seretny, E. Lipińska, red., *Rozwijanie i testowanie biegłości w języku polskim jako obcym*, Wyd. Universitas, Kraków 2008, s. 143–160.

⁵ Definicję leksykultury podaje na następnej stronie.

Postulat uwzględniania i objaśniania elementów kultury codziennej w programach nauczania języków obcych daje się spełnić poprzez uczenie obcokrajowców takiego słownictwa, które jest nacechowane kulturowo – leksykultury w ujęciu Roberta Galissona. To nacechowanie kulturowe, ujmowane przez Galissona jako wspólny ładunek kulturowy (*Charge Culturelle Partagée*, w skrócie CCP) stanowiący znaczenie dodane słów, zwykle pomijane w słownikach, a jednak powszechnie znane, często przywoływane, mobilizowane

w użyciu przez większość rodzimych użytkowników języka i, co ważne – znaczenie kryjące się za słowami należącymi do zakresu słownictwa podstawowego.

CCP rodzi się z użycia; poprzez udział w życiu wspólnoty językowo-kulturowej jej członkowie (rodzimi użytkownicy języka) nabywają w procesie uczenia się języka umiejętności rozumienia nie tylko słownikowych znaczeń komunikatów, lecz także tych wynikających z kontekstu – a więc znaczeń dodatkowych, które do słownikowej definicji często nie są wprowadzane, a przywoływane są w konkretnym użyciu, w codziennych sytuacjach komunikacyjnych. To sprawia, że w odróżnieniu od konotacji (asocjacji semantycznych standardowych, utrwalonych, ale też okazjonalnych, indywidualnych), wspólny ładunek kulturowy mobilizowany jest bez wysiłku przez większość członków danej wspólnoty językowo-kulturowej, niezależnie od wykształcenia, pochodzenia czy statusu społecznego. Widzimy zatem, że poznawanie CCP ma wymiar praktyczny, bo komunikacyjny.

Rola leksykultury w komunikacji

Aspekt użyteczności leksyki kulturowej (leksykultury) w codziennej komunikacji nie został jeszcze wyraźnie zarysowany na gruncie glottodydaktyki polonistycznej. Aby lepiej zrozumieć, w jaki sposób leksykultura wiąże się z pragmatyką językową, należy spojrzeć na znak językowy (słowo, jednostkę frazeologiczną) jako na element służący do komunikacji pomiędzy użytkownikami języka, na który oprócz zawartości semantycznej (opisanej w słowniku) składa się także dodatkowe znaczenie będące rezultatem subiektywnej interpretacji rzeczywistości pozajęzykowej przez tychże użytkowników języka. Za Galissonem nazywamy je wspólnym ładunkiem kulturowym danego znaku językowego; jest to produkt relacji *użytkownicy języka – znak językowy*⁶. Wspólny

⁶ Za: B. Ligara, *Perspektywa kulturoznawcza nauczania kodu. Teoria leksykultury Roberta Galissona*, w: W.T. Miodunka, red., *Nowa generacja w glottodydaktyce polonistycznej*, Wyd. Universitas, Kraków 2009, s. 128.

ładunek kulturowy „wypożycza” istniejący już znak językowy (słowo, jednostkę frazeologiczną) do przenoszenia dodatkowego znaczenia, które powstało w efekcie skojarzenia tego słowa (znaku językowego) przez podmiot zbiorowy (zbiorowego użytkownika) opisujący rzeczywistość pozajęzykową z ludzkimi wadami lub zaletami, obiegowymi sądami czy z zachowaniami społecznymi dla opisu danego wycinka rzeczywistości pozajęzykowej. Powstałe w taki sposób dodatkowe znaczenie, „ciężar kulturowy”, którym obarczone są wybrane przez daną społeczność językowo-kulturową znaki językowe, odsyła do obiegowych sądów, opinii na temat wad i zalet ludzi, ich zachowań społecznych oraz przekonań, wierzeń i przesądów panujących w tejże społeczności. Te dodatkowe sensory odnoszą się do człowieka i jego otoczenia, wartościując je pozytywnie bądź negatywnie. Jako przykłady można podać następujące związki frazeologiczne (dalej ZF): *gruby jak beczka* (odniesienie: człowiek – wygląd zewnętrzny, określenie negatywne), *nabić kogoś w butelkę* (odniesienie: człowiek – relacje społeczne, zachowanie, określenie negatywne), *jadać chleb z niejednego pieca* (odniesienie: człowiek – zachowanie, określenie czasami negatywne), *nie mieć co do garnka włożyć* (odniesienie: człowiek w społeczeństwie – sytuacja finansowa, określenie negatywne), *navarzyć pima* (odniesienie: człowiek – zachowanie, sytuacja, określenie negatywne). Ciężar kulturowy słowa – czy też inaczej: jego znaczenie dodane samo w sobie – daje się opisać omownie, co staje się jednak komunikacyjnie mniej poręczne; występując natomiast pod bardziej wyrazistą postacią wybranych znaków językowych (leksyki kultury), nie jest wyrażane wprost – Galisson pisze, że znajomość znaczenia kulturowego, dzięki jego dyskretnej obecności, stanowi element decydujący o przynależności danej jednostki do określonej społeczności językowo-kulturowej, włączający ją do społeczności lub wyłączający ją z niej. To „milczący znak rozpoznania” między osobami należącymi do tego samego kręgu językowo-kulturowego, nierzadko decydujący o pełnym i poprawnym zrozumieniu/odbiorze komunikatu językowego. Na przykładzie znaczenia słowa „krowa”, którego zapisane w słowniku *signifié* to ‘samica byka’, łatwo można się przekonać o istnieniu specyficznego dla określonych wspólnot wspólnego ładunku kulturowego⁷: w krajach europejskich „krowa” to ‘żywicielka, dająca mleko’. Ale odnosząc się do kultury indyjskiej, przy definiowaniu „krowy” należy podać informację o tym, że jest to zwierzę ‘święte’ i że z tego

⁷ Ten przykład zobrazowania wspólnego ładunku kulturowego podajemy za R. Galissonem – *Accéder à la culture partagée par l'entremise des mots à C.C.P.*, „Études de linguistique appliquée” (ÉLA) 1987, nr 67, s. 138.

powodu traktuje się je w tym kraju wyjątkowo. Na tym prostym przykładzie Galisson pokazuje, że te drugie, dodane znaczenia nie mają związku z semantyką wyrazu „krowa”, natomiast są one rezultatem wierzeń i praktyk związanych z tym zwierzęciem i wynikają z subiektywnej interpretacji rzeczywistości przez zbiorowość językowo-kulturową zamieszkującą Półwysep Indyjski⁸. W związku z tym mówienie o świętości krowy na kursie języka polskiego jako obcego jest nerelevantne, natomiast na kursie np. języka hindi będzie to, w myśl przedstawionej tutaj teorii, obowiązkowe⁹.

Pozostając w polu glottodydaktyki, Galisson sugeruje, aby spojrzeć na wspólny ładunek kulturowy jak na „monetę wymiany międzykulturowej” (*une monnaie d'échange interculturelle*), niekoniecznie mającej swój ekwiwalent słowny i/lub znaczeniowy w obcej kulturze, za to podlegającej wymianie na inną, równorzędną informację kulturową w tej drugiej, obcej kulturze. Takie traktowanie CCP wynika z nieprzekładalności znaczeń dodanych, niewchodzących w skład *signifié* (pierwszej treści znaku); o ile *signifié* daje się przenieść na wiele języków, to wywodzący się z określonej wspólnoty socjokulturowej wspólny ładunek kulturowy w wielu przypadkach nie jest możliwy do przeniesienia i niejednokrotnie wymaga zawilych, bo sięgających do specyfiki kulturowej obcego kraju, objaśnień – tak dzieje się w przypadku przekładu tekstów, gdzie tłumacz zobowiązany jest wyjaśnić sens takiego wyrażenia w przypisie. Istnienie przeszkód w tłumaczeniu wiedzy kulturowej z języka A na język B wymaga nie tylko inwentarza jednostek, za którymi kryje się CCP ujawniający się w komunikowaniu się rodzimych użytkowników języka, lecz przede wszystkim obecności nauczyciela pełniącego rolę tłumacza-pośrednika między kulturami. Sam tylko słownik zawierający hasła-jednostki obciążone kulturowo, ze względu na złożoność znaczenia takich jednostek, jest niewystarczający – osoba ucząca się języka obcego powinna najpierw zaznajomić się z *signifié* danego słowa. Dopiero w następnym kroku możliwe jest odkrywanie tajników praktycznej wiedzy kulturowej związanej z tym słowem w użyciu *native speakerów*, co z kolei powoduje

⁸ Niektóre CCP w odniesieniu do zjawisk rzeczywistości pozajęzykowej okazują się wspólne dla kilku języków, a wynika to najczęściej z bliskości geograficznej bądź wspólnego kilku językom tła kulturowego czy religijnego, na przykład w języku polskim i niemieckim mamy do czynienia z kalkami frazeologicznymi, które dobrze się zadomowiły w obu językach: tu jest pies pogrzebany (*da liegt der Hund begraben*).

⁹ Osobnym zagadnieniem jest metaforyzacja „świętej krowy”, czyli „krowy” ‘uświęconej przez daną religię’, jaka dokonała się na przykład na gruncie języka polskiego, w wyniku której wytworzyło się znaczenie „świętej krowy” jako ‘człowieka nietykalnego przez prawo, krytykę’.

powstawanie pytań rodzących się z nieuchronnego porównywania kultury rodzimej uczącego się do poznawanej przez niego kultury obcej.

Z powyższych rozważań wyciągnąć można dwa wnioski: po pierwsze, osoba pochodząca spoza określonej społeczności, aby móc w pełni uczestniczyć w komunikacji z rodzimymi użytkownikami języka, powinna w trakcie kursu językowego zaznajamiać się ze znaczeniem kulturowym jednostek leksykalnych zaklasyfikowanych jako obciążone kulturowo bardziej niż inne. Po drugie, potrzebna jest osoba pośrednicząca między kulturami, która będzie uczyć nie tylko podstawowych znaczeń słów, lecz także wprowadzać uczących się w świat obcej im kultury wspólnej języka nauczanego, aby umożliwić lepsze poznanie i zrozumienie innej perspektywy patrzenia na świat, a przez to przyczynić się do jej akceptacji i w rezultacie lepszego przystosowania do funkcjonowania w obcej społeczności.

Pragmatyka leksykulturowa a frazeologia

Rozważania teoretyczne przywiodły nas do momentu, w którym należy wyjaśnić powiązanie teorii pragmatyki leksykulturowej z frazeologią, które zasygnalizowane zostało w tytule artykułu. Uważamy, że pomiędzy związkami frazeologicznymi stanowiącymi część zasobu leksykalnego języka a zdefiniowaną wyżej wspólną wiedzą kulturową istnieją powiązania, które z perspektywy glottodydaktycznej stanowią bardzo interesujący przedmiot badań. Naszym zamierzeniem jest pokazanie, że o związkach frazeologicznych można, a nawet trzeba mówić w kontekście kulturowym, gdyż w języku znajdujemy takie obszary frazeologii, w których pod postacią utartych wyrażen i zwrotów kryje się całe bogactwo wiedzy kulturowej będącej udziałem wszystkich rodzimych użytkowników języka polskiego. Wagę kontekstu kulturowego łatwiej dostrzega się z perspektywy osoby uczącej się języka obcego, dlatego też w tej empirycznej części wywodu przytoczę przykłady kilku frazeologizmów polskich i ich odpowiedników w języku niemieckim, starając się przy tym pokazać ich tło (kontekst użycia, znaczenie przywoływane w interakcji), czyli to, co kryje się za słowami i nierzadko odgrywa decydującą rolę w procesie rozumienia i odbioru komunikatu, a bez czego funkcjonowanie w polskiej społeczności może przysparzać kłopotów osobom, które dopiero poznają Polskę, jej język i kulturę.

Jako że frazeologia stanowi niezwykle obszerny dział leksyki, postanowiłam wybrać i przebadać pod kątem wspólnego ładunku kulturowego te

związki frazeologiczne, które zawierają nazwę artefaktu¹⁰, dokonując selekcji na podstawie frekwencji frazeologizmów i do opisu wybierając tylko takie jednostki, które badani respondenci uznali za najczęściej przez nich używane. Wybór frazeologizmów z nazwami artefaktów podyktowany jest hipotezą o szczególnym ładunku kulturowym takich jednostek frazeologicznych ze względu na to, że artefakty są wytworem człowieka, a przez to przynależą do dziedzictwa cywilizacyjnego i kulturowego, które może zawierać zarówno elementy kulturowo wspólne dla dwóch czy nawet kilku obszarów językowo-kulturowych, jak i charakterystyczne dla jednej tylko społeczności. Argumentem przemawiającym za wyborem takich związków frazeologicznych jest też i to, że dotąd nie poświęcano im zbyt wiele uwagi. Jeżeli już mówiło się o frazeologii w kontekście nauczania języka polskiego jako obcego, to uwagę skupiano głównie na jednostkach frazeologicznych z nazwami części ciała lub nazwami zwierząt jako komponentem¹¹. W przypadku artefaktów interesujące wydaje się ponadto zbadanie, nośnikami jakich cech odnoszących się do ludzi (typu wada, zaleta, zachowanie społeczne itd.) stały się one pośrednio poprzez jednostki frazeologiczne. Badanie to sprowadza się do postawienia pytania: jakie artefakty jako nośniki cech (tzn. wad, zalet, zachowania społecznego itp.) charakteryzujących ludzi dana społeczność wybrała. Frazeologizmy wybrane do analizy ze względu na obecność nazw artefaktów zostaną tu opisane z perspektywy pragmatyki leksykulturowej, czyli w kontekście poszukiwania „zaklętych” w nich obiegowych opinii, poglądów i przekonań polskiej wspólnoty językowo-kulturowej, oraz z perspektywy porównawczej – wybrane przy-

¹⁰ Według *Słownika języka polskiego* PWN artefaktem jest „coś, co jest dziełem ludzkiego umysłu i ludzkiej pracy w odróżnieniu od wytworów natury”. Inną definicję artefaktu podaje Władysław Kopaliński w *Słowniku wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem* – w pierwszym znaczeniu jest to „przedmiot (proste narzędzie a. ozdoba) będący dziełem (a. noszący ślady) pracy ludzkiej (w odróżnieniu od przedmiotów naturalnych)”. Podczas gromadzenia jednostek frazeologicznych opierałam się na pierwszej z przytoczonych tutaj definicji – w tym ujęciu artefaktami są nie tylko przedmioty uformowane przez człowieka, lecz także wszelkie inne wytwory rąk i umysłu ludzkiego. Ta definicja pozwala na objęcie badaniem jednostek z takimi nazwami jak „barszcz”, „kasza” z obszaru kulinariów itp., które prawdopodobnie należą do wiedzy kulturowej wspólnej rodzimym użytkownikom języka polskiego.

¹¹ Por. A. Papież, *Frazeologia w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, w: W.T. Miodunka, red., *Nowa generacja w glottodydaktyce polonistycznej...*, s. 185–224, oraz A. Strzelecka, E. Sztabnicka-Gradowska, *W stronę interkulturowego rozmówcy. Badania oparte na teorii leksykultury*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, nr 19: *Glottodydaktyka polonistyczna a lingwistyka kulturowa*, G. Zarzycka, red., Wyd. UŁ, Łódź 2012, s. 55–68.

klady takich frazeologizmów zaprezentowane zostaną w konfrontacji z językiem niemieckim, a tym samym niemiecką wspólnotą językowo-kulturową. Na tych kilku przykładach pokażę zarówno jednostki mające swoisty dla języka polskiego ciężar kulturowy, jak i takie frazeologizmy, których CCP jest wspólne zarówno dla polskiego, jak i niemieckiego, a więc geograficznie sąsiedniego obszaru kulturowego.

Założenia badania empirycznego

Aby możliwe było uzyskanie informacji dotyczących pragmatyczno-kulturowego rozumienia poszczególnych związków frazeologicznych oraz danych sygnalizujących częstość występowania wybranych przeze mnie frazeologizmów w komunikacji, należało przeprowadzić badania empiryczne. W tym celu posłużyłam się ankietą, której wzór¹² zaproponował Robert Galisson – stanowi ona integralną część metodologii związanej z jego teorią.

Materiał do badania empirycznego zaczerpnęłam ze *Słownika frazeologicznego języka polskiego* Stanisława Skorupki. Zgromadzony korpus językowy stanowiący ogromny, bo liczący łącznie 353 jednostki, zbiór ZF (w tym porównań frazeologicznych w liczbie 127) został przeze mnie podzielony na kilka partii. W tym miejscu należy wyjaśnić, że dla badań leksykulturowych istotne są frazeologizmy z nazwami artefaktów nie jako takie, ale forma frazeologizmu, która odzwierciedla sposób, w jaki frazeologizm przenosi treści (sensy) kulturowe: wady, zalety, opinie, zachowania społeczne, przypisując je danemu artefaktowi, wybranemu do tej funkcji przez społeczność mówiących. Otóż przypisanie artefaktowi ładunku kulturowego może we frazeologizmie przybrać postać przypisania bezpośredniego poprzez porównanie, np. pol. *głupi jak but*, niem. *dumm wie Bohnenstrob*, bądź pośredniego poprzez metaforę, np. pol. *owijać w bawełnę*, niem. *um den heißen Brei herumreden*. W przypadku frazeologizmu – porównania wada/zaleta/zachowanie społeczne jest nazwane wprost przymiotnikiem jakościowym („głupi”/„dumm”), natomiast w przypadku metafory to przypisanie jest pośrednie: sam artefakt zostaje uwikłany w rozmaite role semantyczne w danej sytuacji semantycznej ewokowanej przez tę metaforę.

¹² Por. R. Galisson, *De la langue à la culture par les mots*, CLE International, Paris 1991, s. 135–136.

W dalszej części wywodu opierać się będę na materiale zawartym w pierwszej ankiecie, obejmującej 45 nazw artefaktów oraz 52 związki frazeologiczne z użyciem tychże nazw. Do badania zaprosiłam 15 osób, a ankietę udało mi się przeprowadzić z wynikiem pozytywnym na 11 respondentach.

Ankieta – część skojarzeniowa

Przyglądając się zebranym w skojarzeniowej części ankiety podanym przez badanych informacjom dotyczącym artefaktów, ustaliłam, że respondenci przy wielu nazwach nie potrafili podać frazeologizmów, z wieloma artefaktami nie mieli także żadnych kulturowo nacechowanych skojarzeń. W odpowiedzi na pytanie o cechy oraz o skojarzenia z wybraną nazwą artefaktu udzielali oni zwykle informacji odnoszących się do znaczenia słowa oraz do jego praktycznego zastosowania – zebrane wiadomości mieściły się zwykle w obrębie pola semantycznego danego leksemu lub też nie zostały przez respondenta rozpoznane, np. *bibuła*, *bibułka* – „papier, materiał do ozdabiania, cienka”; *dudka* – brak cech i skojarzeń; *frak* – „garnitur, elegancja, strój elegancki”; *galka* – „galka muszkatolowa, galka lodów, galka oczna, coś kulistego, przy drzwiach”. Ponadto związki frazeologiczne z użyciem tych nazw większości respondentów okazały się w ogóle nieznanne – nie zostały przez nich podane żadne frazeologizmy ani też w części frekwencyjnej ankiety¹³ związki frazeologiczne z użyciem takich artefaktów nie zostały rozpoznane; podane dalej liczby to odpowiedzi negatywne „nie znam” na liczbę respondentów ogółem: *chować pod bibułę* – 10 odpowiedzi negatywnych na grupę 11 respondentów, *owijać*, *zawijać w bibułkę* – 9 (11), *nie owijać w bibułkę* – 9 (11), *grać*, *dać w czyjaś dudkę* – 8 (11), *zawinąć fraka* – 11 (11), *dostać czarną galkę* – 11 (11).

Warto dodać, że niektóre z wymienionych tutaj ZF nie zostały rozpoznane ze względu na ich przestarzałą formę – ankietowani wyrażali przekonanie, iż znają i używają wyłącznie współczesnych odpowiedników tych związków frazeologicznych. Takie współczesne odpowiedniki zostały podane dla następujących frazeologizmów: *robić z kogoś balona* – obecnie *robić kogoś w balona*; *owijać*, *zawijać w bibułkę* – *owijać*, *zawijać w bawełnę*; *nie owijać w bibułkę* – *nie owijać w bawełnę*; *krecić bicz z piasku* – *krecić z gówna bata*; *nawarzyć komuś lub sobie bigosu* – *nawarzyć komuś lub*

¹³ Zob. Ankieta – część frekwencyjna.

sobie piwa; *żyć na oddzielnym garnuszku (garnczku)* – *żyć na czyjś garnuszku (u rodziców)*; *wbić komuś gwóźdź w głowę* – *zabić komuś ćwieka*; *dostać czarną gałkę* – *dostać czarną polewkę*; *kreć gitarę komuś* – *zawracać gitarę komuś*.

Zestawienie odpowiedzi na następujące pytania dotyczące artefaktów: „Jakie ma cechy? Z czym się Panu/Pani kojarzy?” ujawniło dwa problemy istotne dla właściwego badania: z zebranych wypowiedzi wynika, że należy pytać o znaczenia, które raczej nie są notowane w słowniku, gdyż w wielu przypadkach respondenci podawali nie tylko hiperonim czy inne leksemy wchodzące w skład danego pola semantycznego, lecz także podawali definicje słownikowe wyrazów (lub stworzone przez siebie objaśnienia, mogące uchodzić za definicje *ad hoc*, potoczne, co sygnalizowane było poprzez użycie cudzysłowu), np. *gitarra* – „instrument strunowy szarpany, akustyczny bądź elektryczny”; *but* – „odzienie stóp”; drugim problemem jest użyteczność dla dalszego toku badania zebranych tą drogą informacji – w zdecydowanej większości wypadków podanie hiperonimu oraz ewentualnie innych znaczeń nie prowadzi do wyodrębnienia specyficznej wartości kulturowej słów, która jest mobilizowana w użyciu. Ze wszystkich nazw artefaktów, które znalazły się w przeprowadzonej ankiecie próbnej, jedynie *barszcz* stanowi niezaprzeczalnie element polskiej kultury – potwierdza to 7 (11) podanych skojarzeń z Wigilią, z drugiej strony jednak frazeologizm *wleźć w barszcz, znaleźć się w barszczu* jest respondentom zupełnie nieznanym – jego nieznaną zadeklarowało 11 (11) osób biorących udział w badaniu.

Ankieta – część frekwencyjna

Wyniki zebrane w części badającej poczucie frekwencji wybranych frazeologizmów pokazują, że obok ZF zupełnie nieznanymi, które zapewne już odeszły bądź powoli odchodzą do lamusa, są też takie utarte połączenia frazeologiczne, które zdają się cieszyć ogromną popularnością. Wymienię tutaj tylko te, które w świetle ankiety są znane prawie wszystkim pytanim osobom (10 z 11 i 11 z 11 odpowiedzi) oraz są one przez nie używane: *być chorągiewką na dachu, na wietrze; w czepku urodzony, w czepku się urodził, przyszedł na świat w czepku, ostatnia, jedyna deska ratunku; dostać się, trafić, wpaść z deszczu pod rynnę; wtrącić swoje trzy grosze; z igły robić widły* oraz *szukać igły w stogu (w kopie) siana*. Czy te frazeologizmy pojawiły się także w pierwszej części ankiety badającej skojarzenia z tymi artefaktami? W związku z tym, że spontaniczne podanie związku frazeologicznego kojarzonego

z podanym artefaktem jest dużo trudniejsze niż jego rozpoznanie i deklaracja użycia, wyniki zestawienia ‘cech ludzi’ przypisywanych artefaktom oraz innych znaczeń tych artefaktów, a także typowych związków frazeologicznych podanych przez respondentów przedstawiają się interesująco:

chorągiewka – *zmiennie opinie, jak komu wiatr zamwieje, zmiennność, niestałość*, głównie podawano porównania: *zmienny jak chorągiewka* (frekwencja 2), *zmienniać zdanie jak chorągiewka na wietrze, powiewać jak chorągiewka na wietrze, być zmiennym jak chorągiewka na wietrze, być jak chorągiewka na wietrze* (2), *jak chorągiewka na dachu*;

czeppek – *szczęście, fart* podawane przez respondentów jako dodatkowe znaczenia oraz następujące ZF: *w czepku urodzony* (7) i *urodzić się w czepku* (2);

deska – tutaj wymieniano zwykle rodzaje desek: do krojenia, do prasowania itp., pojawiły się jednak badane przez nas we frekwencyjnej części ankiety frazeologizmy (po jednym poświadczeniu): *ostatnia deska ratunku* oraz *jedyna deska ratunku*, a obok nich znalazły się następujące ZF: *płaska jak deska* (5), *płaski jak deska* (1), *do grobowej deski* (1);

grosz – respondenci kojarzą z nim głównie coś mającego ‘niską wartość’ (*nic nie warta sprawa, najniższy nominal monety obiegowej*): *za grosz rozumu, być/ nie być wartym złamanego grosza, nie dać za coś złamanego grosza, groszowe sprawy, nie ma za grosz odwagi, utracić swoje trzy grosze*;

igła – *trudno znaleźć jak igłę w stogu siana, szukać igły w stogu siana* (5), *igła w stogu siana* (2), *szukanie igły w stogu siana, robić z igły widły* (2).

Aby ocenić, czy przytoczone wyżej artefakty przedstawiają szczególną wartość kulturową, na podstawie zebranych w badaniu empirycznym odpowiedzi podjęłam próbę zdefiniowania ich *implicite* kulturowego, czyli przypisywanych im przez rodzimych użytkowników sądów, opinii, poglądów, wierzeń i przekonań, ale nieodnotowanych w słownikach. I tak *chorągiewka* implikuje ‘zmiennność’, *czeppek* – ‘szczęście’, *grosz* – ‘niską wartość’, *igła* – ‘coś małego, trudnego do znalezienia; małostkowość’. Jedynie *deska* wydaje się nie mieć szczególnego znaczenia kulturowego.

Odpowiedniki polskich nośników *implicite* kulturowego w języku niemieckim

Opierając się na wynikach obu części ankiety (frekwencyjnej oraz skojarzeniowej) i idąc dalej w kierunku ustalania wspólnego ładunku kulturowego charakterystycznego dla języka polskiego, sprawdziłam, czy niemieckie odpowiedniki wymienionych tutaj artefaktów wchodzą w skład związków frazeolo-

gicznych o podobnej (czy przynajmniej zbliżonej) do polskiego *implicite* kulturowego semantyce. W tym celu należało najpierw ustalić – przy pomocy słowników języka niemieckiego – ekwiwalent nazwy niemieckiej dla danego artefaktu, a następnie sprawdzić, czy u rodzimych użytkowników języka niemieckiego mogą one budzić skojarzenia kulturowe¹⁴, to znaczy, przypomnijmy, czy również są nośnikami wad czy też zalet ludzkich, ocen zachowania oraz opinii, przekonani itd. w sposób bezpośredni (w porównaniach) bądź pośredni (w połączeniach zmetaforyzowanych) oraz czy są podobne, czy też różne od *implicite* kulturowego, jakie niosą polskie nazwy tychże artefaktów.

„Das Fähnchen, das Fähnlein” – „chorągiewka” w języku niemieckim nie ma znaczenia odnoszącego się do ‘zmienności’, ma je natomiast „**die Fahne**” – „chorągiew”. Słownik ogólny języka niemieckiego¹⁵ podaje dwa związki frazeologiczne zawierające to słowo, odnoszące się do ‘zmienności ludzkich postaw i poglądów’: **mit fliegenden Fahnen zu etwas od. jmdm. übergehen** »fig.¹⁶; umg.¹⁷« *von heute auf morgen sich einem anderen Standpunkt anschließen* (tłumaczenie dosłowne: z powiewającą chorągwią przechodzić do czegoś lub kogoś) w znaczeniu: ‘z dnia na dzień zmienić punkt widzenia’; **die Fahne nach dem Winde drehen** »fig.« *je nach Bedarf seine Anschauung wechseln* (tłumaczenie dosłowne: obracać chorągiew z wiatrem – być jak chorągiewka na wietrze) w znaczeniu: ‘zależnie od potrzeby zmieniać swoje poglądy’. Wydaje się zatem, że Niemcy uczący się języka polskiego znaczenie dodane polskiej „chorągiewki” (‘zmiennosc, niestałość’) będą także umieli wychwycić w użyciu.

Następny artefakt – „**czepek**” – ma w języku niemieckim kilka nazw będących odpowiednikami polskiego słowa. Nie są one w języku niemieckim

¹⁴ Mowa tu o potencjale semantycznym, jaki kryje się za nazwami poszczególnych artefaktów w języku niemieckim. Na podstawie materiału słownikowego typujemy znaczenia, które w języku niemieckim mogą stanowić *implicite* kulturowe tożsame lub inne od polskiego *implicite* kulturowego charakteryzującego te artefakty. Aby móc porównywać *implicite* kulturowe w obu językach dla tych samych artefaktów, trzeba by przeprowadzić wśród rodzimych użytkowników języka niemieckiego ankietę podobną do tej, na podstawie której wyłoniliśmy wspólny ładunek kulturowy dla polskich nazw opisywanych w tym artykule artefaktów.

¹⁵ Definicje przytaczam za: *Wahrig, Deutsches Wörterbuch mit einem Lexikon der Sprachlehre*, von Renate Wahrig-Burfeind, wyd. 8, vollständig neu bearbeitete und aktualisierte Auflage Einbandgestaltung, Wissen Media Verlag Lexikon, Gütersloh/München 2008.

¹⁶ Skrót fig. oznacza *figurativ* (= im übertragenen Sinn), w przenośni.

¹⁷ Skrót umg. oznacza *umgangssprachlich* (= eine überwiegend mündlich gebrauchte Sprachform, die Teil der Alltagssprache ist – odmiana języka, głównie mówionego, która jest częścią języka używanego na co dzień), potocznie.

synonimami; różne nazwy tego typu nakrycia głowy związane są z ich przeznaczeniem i pełnioną przez nie funkcją. I tak „die Haube” ‘czepek ekspedientki, pielęgniarki lub nakrycie głowy w stroju ludowym’ jest nośnikiem ‘zamażpójścia’ w połączeniach frazeologicznych **unter die Haube kommen sich verheiraten** ‘wyjść/wydać się za mąż’ lub **jemanden unter die Haube bringen verheiraten** ‘wydać kogoś za mąż’. Frazeologizmy te prawdopodobnie mają swoje źródło w starym zwyczaju noszenia czepka głównie przez kobiety zamężne, co odnotowuje słownik *Wabrig* przy pierwszym znaczeniu słowa „die Haube”¹⁸.

„Die Kappe”/„die Badekappe” – ‘czepek pływacki’ – może się kojarzyć Niemcom z ‘odpowiedzialnością’, także ‘finansową’ – potocznie używane frazeologizmy z tym słowem to: **das geht auf seine Kappe er kommt für die Unkosten auf** ‘on pokrywa koszty’ oraz **das nehme ich auf meine Kappe dafür übernehme ich die volle Verantwortung** ‘przejmuję za to pełną odpowiedzialność’;

„Das Mützchen” – ‘czepek niemowlęcy’ – (zdrobienie od słowa *Mütze*) nie jest obciążony żadnym *implicite* kulturowym. Słowniki bowiem nie notują związków frazeologicznych z użyciem tego słowa.

Ta analiza pokazała, że niemieckie nazwy artefaktu czepki („die Haube”, „die Kappe”/„die Badekappe”) mają potencjalnie zupełnie inny wspólny ładunek kulturowy niż nazwa polska: w języku niemieckim mogłoby to być ‘zamażpójście’, ‘odpowiedzialność’, a w języku polskim jest to, przypomnijmy, ‘szczęście, fart’.

Kolejny omówiony wcześniej ze względu na treść kulturową artefakt nazywany po polsku „deska” jest w języku niemieckim opatrzony nazwą „das Brett”. „Das Brett” – ‘deska’ – nie ma jednak wspólnego ładunku kulturowego takiego jak pol. „deska”, ujawniającego się w wyrażeniu zmetaforyzowanym „ostatnia deska ratunku”, które przywołuje ‘ostatni, ostateczny sposób, środek, ostatnie możliwe wyjście z opresji’. Okazuje się, że znaczeniem tym jest w niemieckim obciążone słowo „der Anker” – ‘kotwica’, zatem przenośne pol. „ostatnia deska ratunku” jest po niemiecku kotwicą w *compositum* „der Rettungsanker”, definiowanym jako ‘Hilfe in großer Not’, w tłumaczeniu – pomoc w ogromnej potrzebie¹⁹. Natomiast samo słowo „das Brett” jest obciążone odmiennym *implicite* kulturowym niż polska „deska”.

¹⁸ Haube 1 »früher« weibl. *Kopfbedeckung in den vielfältigsten Formen, meist von verheirateten getragen* – »dawne« kobiece nakrycie głowy występujące w przeróżnych formach, noszone na ogół przez mężatki, s. 679.

¹⁹ Po niemiecku mówi się „Du bist mein Rettungsanker” – ‘jesteś moją ostatnią deską ratunku’.

Słownik języka niemieckiego odnotowuje następujące cechy semantyczne słowa „das Brett”:

- a) ‘ktoś sprytny, chytry’: **er sieht durch drei Bretter** *er ist sehr pfiffig*,
- b) ‘mieć u kogoś względy’: **er hat bei ihr einen Stein im Brett** *er steht bei ihr in Gunst* ‘on ma u niej względy’,
- c) ‘miejscowość odludna, nudna, zabita deskami’: **dort ist die Welt mit Brettern vernagelt** *dort ist ganz einsam u. langweilig* ‘tam jest odludnie i nudno’,
- d) ‘zaciemnienie umysłu, niekapowanie niczego’: **ein Brett vor dem Kopf haben** *begriffstutzig, beschränkt sein*²⁰ ‘mieć zaciemnienie umysłu, nic nie kapować’.

Na tej podstawie można wysunąć przypuszczenie, że **deska** ma w języku niemieckim inne niż w polskim kulturowo przypisane znaczenia – z jednej strony pozytywne (a, b), z drugiej natomiast nacechowane bardzo negatywnie (c, d).

Artefakt „**grosz**” stanowi jedną setną część złotego, bywa także używany w znaczeniu ‘moneta małej wartości’ oraz na określenie ‘pewnej sumy pieniędzy’. Wydawałoby się, że jako nazwa z zakresu walut innych niż euro – bądź przez wiele lat obowiązujące waluty w krajach naszych sąsiadów – nie będzie miała swojego odpowiednika w języku niemieckim. Okazuje się jednak, że słowo to występowało nie tylko w języku polskim, ale też staroczeskim (z którego się wywodzi) oraz niemieckim w Austrii, stąd w języku ogólnoniemieckim pojawiło się słowo „**der Groschen**”. Nie jest ono, jak można by się spodziewać, zupełnym przeżytkiem, przeciwnie – można uznać je za żywe, gdyż występuje w popularnych, współcześnie znanych i potocznie używanych związkach frazeologicznych. *Wahrig* podaje dwa frazeologizmy, z których wynika taki oto ciężar kulturowy tego słowa, którego to znaczenia nie ma polskie słowo „**grosz**”: **endlich ist der Groschen bei ihm gefallen** *endlich hat er es begriffen* ‘on wreszcie to pojął’. Przytoczone połączenie frazeologiczne można przełożyć na polski jako: ‘on wreszcie się w czymś polapał, zaskoczył (zrozumiał), coś do niego dotarło’, a **bei ihm fällt der Groschen**

²⁰ *Wahrig* podaje etymologię tego zwrotu, tłumacząc jego pejoratywne znaczenie: „Die Redewendung *ein Brett vor dem Kopf haben*, was so viel bedeutet wie »begriffstutzig, beschränkt sein«, stammt aus dem bäuerlichen Bereich, wo man früher störrischen Ochsen ein *Brett* vor die Augen hängte, um sie gefügiger zu machen. Da das Wort Ochse auch ein Schimpfwort für Dumme war, verstärkte die Redewendung *ein Brett vor dem Kopf haben* noch deren Einfältigkeit” – związek frazeologiczny *mieć deskę przed sobą*, dosł. *przed głową*, znaczący tyle co *mieć zaciemnienie umysłu*, (*nie*) *nie kapować*, wywodzi się z kręgu rolniczego – w dawnych czasach upartym osłem wieszano deskę przed oczami, aby je sobie łatwiej podporządkować. Jako że słowo „osiol” było także określeniem używanym w stosunku do osób głupich, powiedzenie *mieć deskę przed sobą*, dosł. *przed głową*, wzmacniało dodatkowo ich bezmyślność – s. 302.

langsam od. pfennigweise *er ist schwerfällig im Begreifen* jako ‘on trudno, powoli pojmuje’.

Można zatem uznać, że zarówno polski **grosz**, jak i niemiecki **der Groschen** przywołują na myśl ‘brak, deficyt czegoś’ – w języku polskim ‘brak, deficyt pieniędzy’, co jest równoznaczne z ‘biedą’ (i ma wydźwięk materialny), natomiast w języku niemieckim ‘brak’ ten odnosi się do ‘nieudolności w pojmowaniu, rozumieniu’ i odsyła do ‘cech psychicznych człowieka’ (do podpoła: cechy charakteru, temperamentu, zdolności i umiejętności).

Przyglądając się natomiast niemieckim związkom frazeologicznym ze słowem „**die Nadel**” – odpowiednikiem polskiej nazwy artefaktu „**igła**”, zauważymy, że w obu językach istnieje pełnoekwiwalentny formalnie i znaczeniowo frazeologizm **szukać igły w stogu siana – die Nadel im Heuhaufen suchen**. Oba niosą znaczenie ‘szukać czegoś, co jest prawie niemożliwe do znalezienia’, czyli ‘bezcelowe, daremne działanie’. Można zatem wnioskować, że wspólny ładunek kulturowy słów „igła” i „die Nadel” może być w polskiej i niemieckiej kulturze taki sam bądź zbliżony.

Wnioski

Przytoczone powyżej przykłady zmetaforyzowanych połączeń frazeologicznych pokazują, że warto pamiętać o istnieniu wspólnego ładunku kulturowego – *implicite* kulturowego, jakie niosą ze sobą słowa. Mogą one ze względu na ich treść kulturową wskazywać z jednej strony na przynależność różnych języków do jednej ponadjęzykowej wspólnoty kulturowej, a z drugiej strony na ich odrębność kulturową, której należy obcokrajowców uczyć. Uczenie zatem obcokrajowców *implicite* kulturowego specyficznego dla danej wspólnoty językowej jest dokonywaniem swego rodzaju transferu elementów kultury jednej wspólnoty do świadomości i kompetencji komunikacyjnej obcokrajowca, a więc przedstawiciela innej wspólnoty, który podjął wysiłek przyswojenia danego języka obcego. Wspólny ładunek kulturowy to także doskonale źródło wiedzy o zwyczajach panujących w danej wspólnocie. Z perspektywy uczącego się języka polskiego obcokrajowca CCP stanowi taki typ wiedzy, którą nie zawsze znajdzie on w słowniku, a z którą z dużym prawdopodobieństwem zetknie się podczas wymiany komunikacyjnej z rodzimymi użytkownikami. Uczenie frazeologizmów – tam, gdzie na wyrażenie takiego samego sensu mamy w języku polskim i języku rodzimym uczącego

się różne frazeologizmy, to równoczesne ćwiczenie/przekazywanie transferów kulturowych. Pokazując znaczenia dodane, żywe, bo funkcjonujące w codziennej komunikacji, być może nie uda się całkiem uchronić cudzoziemca przez niepowodzeniami komunikacyjnymi, natomiast z pewnością można w ten sposób zatroszczyć się o to, by obce stało się oswojone i by taka osoba nie czuła się odrzucona z powodu braku świadomości istnienia tego typu „oczywistości” w polskiej społeczności językowo-kulturowej, których nie wyrażając wprost, nie zwykło się objaśniać.

Bibliografia

- Drabik L. [i in.], oprac., Stankiewicz A., współpr. *Słownik języka polskiego*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Galisson R., *Accéder à la culture partagée par l'entremise des mots à C.C.P.*, „Études de linguistique appliquée” (ÉLA) 1987, nr 67, s. 119–140.
- Galisson R., *De la langue à la culture par les mots*, CLE International, Paris 1991.
- Galisson R., *La pragmatique lexicoculturelle pour accéder autrement, à une autre culture, par un autre lexique*, „Études de Linguistique Appliquée” (ÉLA) 1999, nr 116, s. 477–496.
- Galisson R., *Où il est question de Lexiculture, de Cheval de Troie et d'Impressionnisme*, „Études de Linguistique Appliquée” (ÉLA) 1995, nr 97, s. 5–14.
- Gębał P.E., *Dydaktyka kultury polskiej w kształceniu językowym cudzoziemców. Podejście porównawcze*, Wyd. Universitas, Kraków 2010.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Wyd. Świat Książki, Warszawa 2000.
- Ligara B., *Perspektywa kulturoznawcza nauczania kodu. Teoria leksykultury Roberta Galissona*, w: Miodunka W.T., red., *Nova generacja w glottodydaktyce polonistycznej*, Wyd. Universitas, Kraków 2009.
- Papież A., *Frazeologia w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, w: Miodunka W.T., red., *Nova generacja w glottodydaktyce polonistycznej*, Wyd. Universitas, Kraków 2009, s. 185–224.
- Strzelecka A., Sztabnicka-Gradowska E., *W stronę interkulturowego rozmówcy. Badania oparte na teorii leksykultury*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, nr 19: *Glottodydaktyka polonistyczna a lingwistyka kulturowa*, Zarzycka G., red., Wyd. UŁ, Łódź 2012, s. 55–68.
- Wabrig. *Deutsches Wörterbuch mit einem Lexikon der Sprachlehre*, von Renate Wahrig-Burfeind, wyd. 8, vollständig neu bearbeitete und aktualisierte Auflage Einbandgestaltung, Wissen MediaVerlag Lexikon, Gütersloh/München 2008.
- Zarzycka G., *Lingwakultura – czym jest, jak ją badać i „otwierać”?*, w: Dąbrowska A., red., *Wrocławska dyskusja o języku polskim jako obcym*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wrocław 2004, s. 435–443.
- Zarzycka G., *Kultura, lingwakultura, socjokultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, w: Seretny A., Lipińska E., red., *Rozwijanie i testowanie biegłości w języku polskim jako obcym*, Wyd. Universitas, Kraków 2008, s. 143–160.

Phraseological units as common cultural knowledge carriers.
Hints for glottodidactics

Phraseological units can be treated as means of cultural knowledge transfer in the process of foreign language acquisition, in particular during courses of Polish as a foreign language. Based on several phraseological units containing names of artefacts, the author explains the meaning of lexiculture, referring through terminology and research methods to Robert Galisson's theory of lexicultural pragmatics. Conducted empirical study reveals common cultural charge which is hidden behind phraseological units describing human characteristics and behavior. Including this type of lexical units in foreign language curriculum has a pragmatic approach – additional, cultural meanings of words, emerge in communication and therefore play an important role in adapting to foreign communities.

Keywords: glottodidactics, phraseology, phraseological unit, lexiculture